

PAWEŁ MATYASZEWSKI

## CENZURA WE FRANCJI DOBY OŚWIECENIA

Tytuł niniejszego opracowania może się wydać paradoksalny, gdyż zawiera w sobie dwa pozornie przeciwstawne pojęcia, które zdają się wzajemnie wykluczać. Z jednej bowiem strony cenzura, czyli pojęcie samo w sobie kojarzące się nieuchronnie z krępowaniem wolności słowa, z drugiej zaś epoka Oświecenia, okres powszechnie utożsamiany z ideałem wolności człowieka, w tym zwłaszcza wolności słowa i wypowiedzi. Z jednej strony instytucja wspierająca autorytaryzm polityczny, z drugiej zaś otwarcie się ludzkiego umysłu na reformizm i nieskrępowanie myśli obywatela. Z jednej strony wreszcie państwowy urząd kontroli publikacji, ograniczający dostęp słowa pisanego do opinii publicznej, z drugiej strony epoka, której cechą charakterystyczną jest prawdziwa eksplozja książek, gazet, encyklopedii i wszelkiego rodzaju druków.

Owa nieprzystawalność tych dwóch pojęć jest jednak tylko pozorna. Nie można bowiem zapominać, że francuskie Oświecenie zaistniało i rozwijało się, aż do czasów Rewolucji 1789 r., w kraju o autorytarnym systemie politycznym, czyli w monarchii absolutnej. Nawet jeśli nie jest to już absolutyzm Ludwika XIV, lecz despotyzm oświecony Ludwika XV czy zmierzająca nieuchronnie ku Rewolucji monarchia Ludwika XVI, panujący system społeczno-polityczny opiera się, przynajmniej w swym założeniu, na absolutystycznych podstawach ustrojowych, wypracowanych w XVII stuleciu. Urząd cenzury jest tego systemu mocną i niezbędną podporą. Z drugiej strony zaś ogromny i powszechny rozwój myśli oświeceniowej we Francji pokazuje, jak czymś naturalnym, wręcz nie-

uchronnym stała się konieczność transformacji mentalnej społeczeństwa francuskiego, przemian społecznych i politycznych francuskiej monarchii. W ciągu całego XVIII stulecia Francuzi przesiąkali coraz bardziej poglądami Oświecenia, otwierali się na idee wolności, równości i braterstwa, i oficjalna cenzura nie mogła temu w żaden sposób przeszkodzić.

Aby lepiej zrozumieć fenomen francuskiej cenzury doby Oświecenia, należy w skrócie przypomnieć jej historię<sup>1</sup>. Biorąc swe początki w dekreście króla Franciszka I z 1521 r., cenzura oznaczała początkowo zakaz drukowania i rozpowszechniania książek bez uprzedniej aprobaty wydziału teologicznego Uniwersytetu, czyli Sorbony. Decyzję tę dość łatwo zrozumieć, jeśli się pamięta, że królewski dekret ukazuje się na samym początku Reformacji i ma przede wszystkim na celu uchronić Francję przed wpływem religijnej kontrowersji, dość szybko rozprzestrzeniającej się w szesnastowiecznej Europie. Niebawem jednak Sorbona traci swój monopol cenzorski, czyli wyłączność werdyktu co do losu drukowanej książki. Najpierw postanowiono, by jej decyzje były zatwierdzane przez burmistrza Paryża, następnie zaś – już za panowania Ludwika XIII, w 1623 r. – prawo cenzurowania książek zostało oficjalnie powierzone urzędowi kanclerskiemu, czyli ośrodkowi władzy królewskiej. Nawet jeśli Sorbona może wciąż jeszcze oficjalnie spełniać swą cenzorską funkcję, jej decyzje nie mogą dotyczyć innej materii niż teologia, a ponadto nie mają znaczenia, jeśli nie pozostają w zgodzie z werdyktem władzy. W wieku XVII dokonuje się więc wyraźne przejście urzędu cenzorskiego przez władzę królewską, która chce w tej dziedzinie, jak zresztą i w każdej innej, zachować monopol państwowy, a tym samym mieć szeroki wpływ na kształtowanie opinii publicznej.

I taki jest stan rzeczy we Francji w wieku XVIII<sup>2</sup>. Oficjalnie istnieją trzy in-

---

<sup>1</sup> Zagadnienie historii cenzury we Francji zostało bardzo dobrze przedstawione w: H. D. MAC PHERSON, *Censorship under Louis XIV*, New York 1929; H.-J. MARTIN, *Livre, pouvoirs et société à Paris au XVII<sup>e</sup> siècle, 1598-1701*, Genève: Droz 1969 – t. I, s. 460-466, t. II, s. 764-768. Zob. także: D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, w: *Histoire de l'édition française*, red. R. Chartier, H.-J. Martin, Paris: Fayard/Promodis 1990 – t. II: *Le livre triomphant 1660-1830*, s. 88-109.

<sup>2</sup> Problem cenzury francuskiej wieku Oświecenia przyciąga uwagę badaczy od wielu już lat. Spośród najciekawszych pozycji bibliograficznych wymienić tu należy przede wszystkim: J.-P. BELIN, *Le commerce des livres prohibés à Paris de 1750 à 1769*, Paris: Belin 1913; F. FURET, *La librairie du royaume de France*, w: *Livre et société dans la France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris: PUF 1965, s. 3-32; M. CERF, *La censure royale à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle*, „Communications” 1967, nr 9, s. 2-28; N. HERMANN-MASCARD, *La censure des livres à Paris à la fin de l'Ancien Régime, 1750-1789*, Paris: PUF 1968; B. de NEGRONI, *Lectures interdites: le travail des censeurs au XVIII<sup>e</sup> siècle, 1723-1774*, Paris: Albin Michel 1995. W Polsce problem postawy cenzury francuskiej wobec powieści przedstawiony został w: E. ZAWISZA, *Powieść w kulturze czytelnicznej Francji XVIII wieku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1993, s. 72-83.

stancje cenzorskie: Sorbona, Parlament i Rząd. Faktycznie jednak monopol ma w swych rękach tylko władza państwowa, gdyż tylko ona w praktyce wydaje zezwolenia na druk. Zgodnie z zarządzeniem z 28 lutego 1723 r. zgoda ta może być wydana jedynie za aprobatą prefekta policji, samych cenzorów i urzędu kanclerskiego, pozostającego pod bezpośrednim wpływem króla. Sorbona i Parlament mają oczywiście prawo potępić oficjalnie i publicznie wydrukowaną już książkę, z czego zresztą w XVIII wieku chętnie korzystają, ale tylko władza posiada wyłączność cenzury prewencyjnej, czyli tak naprawdę tylko cenzura królewska decyduje o tym, czy dany tytuł może się ukazać, czy też nie. Tak więc nawet jeśli w spektakularny sposób skazuje się książki na spalenie przed schodami Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu (por. losy *Emila* Jana-Jakuba Rousseau w 1762 r.) czy potępia ich autorów i grozi się im ekskomuniką (por. historię wydania *O umyśle* Helvétiusa w 1758 r.), to jest to bardziej wyrazem bezsilny i gniewu wobec faktu ich wydania niż realnego wpływu na druk. Oficjalna polityka wydawnicza, a tym samym realny wpływ na stan umysłów poddanych monarchii francuskiej pozostaje w wieku XVIII całkowicie w rękach władzy królewskiej.

Wspomniany wyżej fenomen cenzury prewencyjnej jest typową cechą władzy absolutnej (warto tu przypomnieć, że nie istnieje on w tamtych czasach w konstytucyjnej monarchii angielskiej<sup>3</sup>). Chodzi o niedopuszczenie książki do druku, czyli o uniemożliwienie wydania, a tym samym dotarcia tekstu do opinii publicznej. Zrozumiałe jest, że władza królewska we Francji przypisuje ogromną rolę cenzurze wstępnej, widząc w niej niejako główny element systemu kontroli, chroniący Państwo przed książką niepożądaną z punktu widzenia jego interesów. Stąd też nie dziwi fakt, że urząd cenzury prewencyjnej (nazywany oficjalnie *Bureau de la Librairie*) przypomina w oświeceniowej Francji prawdziwą instytucję, by nie rzec osobne ministerstwo. Podlegający oficjalnie urzędowi kanclerskiemu, posiada swego Dyrektora, mianowanego bezpośrednio przez Kanclerza bądź Strażnika Pieczęci (*Garde des Sceaux*), któremu z kolei podlegają zarówno wszyscy cenzorzy, jak też inspektorzy odpowiedzialni za późniejszą kontrolę zarządzeń. Dyrektor też dokonuje selekcji tematycznej kategorii książek do ocenzurowania, by przypisać je konkretnemu cenzorowi, w zależności od jego kwalifikacji i zainteresowań (wyselekcjonowano sześć odrębnych kategorii, w których miały zmieścić się wszystkie dziedziny: teologia; prawo; literatura i historia; chemia i medycyna; matematyka; sztuki piękne; mechanika i geografia<sup>4</sup>). On też czyta ich raporty i decyduje ostatecznie o dalszym

<sup>3</sup> Zob. B. de NEGRONI, *La censure*, w: *Dictionnaire européen des Lumières*, red. M. Delon, Paris: PUF 1997, s. 198.

<sup>4</sup> Zob. M. CERF, *La censure royale*, s. 4-6.

losie rękopisu. Instytucja cenzury jest w osiemnastowiecznej Francji coraz bardziej rozbudowywana i dość powiedzieć, że o ile w 1660 r. istnieje tylko dziesięciu cenzorów, to w 1700 jest ich już sześćdziesięciu, w 1750 dokładnie stu trzydziestu, a w 1789 aż stu siedemdziesięciu sześciu<sup>5</sup>. Wiąże się to również z ogromnym rozwojem piśmiennictwa w XVIII stuleciu, a co za tym idzie – z coraz większą liczbą książek do prewencyjnego skontrolowania. Około 1700 r. cenzorzy musieli ocenić rocznie od dwustu do czterystu tytułów, pół tysiąca w połowie stulecia, a ponad tysiąc w ostatniej dekadzie przed Rewolucją<sup>6</sup>.

Warto dłużej zatrzymać się na osobie samego cenzora i jego pracy we Francji doby Oświecenia. Skąd władza rekrutuje cenzorów? Co ciekawe, nie liczy się tutaj, wbrew pozorom, przywilej urodzenia. Statystycznie tylko 12% cenzorów ma szlacheckie pochodzenie<sup>7</sup>. W większości są to ludzie bardzo dobrze wykształceni, członkowie elity intelektualnej kraju: lekarze, adwokaci, naukowcy, bibliotekarze, ludzie pióra, dziennikarze (np. w 1757 r. dziewięciu spośród dziesięciu redaktorów subwencionowanego przez władzę „Journal des Savants” było zarazem królewskimi cenzorami<sup>8</sup>). W bardzo wielu przypadkach cenzorzy byli też członkami słynnych akademii królewskich (ok. 40%)<sup>9</sup>.

Wydaje się, że taki dobór posiadał podwójny wymiar. Po pierwsze, inteligentny cenzor miał zagwarantować wysoką jakość swych usług, czyli po prostu wykazać się sporymi kompetencjami w dziedzinie, w której dane mu było się wypowiedzieć. Stąd też władza duży nacisk kładła na intelektualny poziom zaangażowanych cenzorów (co wcale nie chroniło ich samych przed podejmowaniem błędnych decyzji; najbardziej charakterystycznym, a zarazem anegdotycznym jest przypadek cenzora, który wydając zgodę na publikację *Koranu*, oświadcza, że nie dopatruje się w tym tekście niczego, co byłoby sprzeczne z zasadami religii i moralności chrześcijańskiej!)<sup>10</sup>.

Po drugie – i jest to chyba ważniejszy, choć ukryty powód takiego, a nie innego doboru cenzorów – poprzez swoją pozycję społeczną cenzor był niejako człowiekiem władzy, a przynajmniej od tej władzy zależnym i tym samym da-

<sup>5</sup> Zob. D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, s. 91.

<sup>6</sup> Zob. J. LEBRUN, *Censure préventive et littérature religieuse en France au début du XVIII<sup>e</sup> siècle*, „Revue d'histoire de l'Église de France” 1975, nr 5, s. 203-206.

<sup>7</sup> Zob. D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, s. 92.

<sup>8</sup> Tamże, s. 92.

<sup>9</sup> Tamże, s. 92. Jak słusznie zauważa Elżbieta Zawisza w swej analizie poziomu intelektualnego cenzorów osiemnastowiecznej Francji, „ich skład socjoprofesjonalny podobny jest do składu ówczesnych towarzystw naukowych” (*Powieść w kulturze czytelniczej Francji*, s. 74).

<sup>10</sup> A. SAUVY, *Livres contrefaits et livres interdits*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 137.

lekim od tego, by się jej sprzeciwić i działać wbrew jej woli. Należąc w pewnym sensie do świata przywilejów społecznych, na pewno chciał tę przynależność zachować. Tak więc, skoro cenzor był osobiście odpowiedzialny za swą decyzję, czyli zgodę na druk, co było oficjalnie potwierdzone na pierwszej stronie wydanej pozycji, musiał on niewątpliwie bardzo dobrze się zastanowić nad swoim pozytywnym werdyktem co do dzieła, które mogło budzić jego ewentualne wątpliwości. Ta osobista odpowiedzialność była dla władzy niejako gwarantem politycznej poprawności zaangażowanych przez nią cenzorów. Znakiem tego przykładem jest tutaj opinia cenzora Cadeta de Saineville, wyrażona w czerwcu 1781 r. w oficjalnym raporcie na temat dzieła poświęconego Rewolucji Amerykańskiej (*Essais historiques et politiques sur les Anglo-Américains*). W raporcie stwierdza on, że tekst mu się podoba jako czytelnikowi, ale sprawia problemy jako cenzorowi, i w rezultacie decyduje się wstrzymać swą zgodę na druk: „Ogromną przyjemność sprawiło mi przeczytanie tegoż dzieła, ale nie mogę go jednak zaakceptować jako cenzor”<sup>11</sup>. Na pewno mniej ostrożny okazał się cenzor Tercier, który w 1757 r. „przepuścił” wspomniane już wyżej dzieło Helvétiusa *O umyśle*, co stało się przyczyną poważnej afery politycznej w kraju, wręcz swoistego skandalu, a jego samego kosztowało utratę stanowiska<sup>12</sup>.

Jakie były kryteria selekcji książek przez cenzurę, czyli – innymi słowy – co decydowało o wydaniu bądź wstrzymaniu zgody na druk? W ciągu całego XVIII wieku we Francji przez filtr cenzury nie mogły przejść teksty, które w jakiś sposób próbowałyby podważyć trzy podstawowe tematy tabu: panującą religię, czyli katolicyzm, panującą władzę, czyli system monarchii absolutnej, oraz szeroko pojęte zasady obyczajności i wartości moralnych – pojęcie, w którym mieścić się może zarówno niekonwencjonalny traktat pedagogiczny Jana-Jakuba Rousseau *Emil*, jak i pornograficzna książka Honoriusza Gabriela de Mirabeau *Moje nawrócenie, czyli wyznania libertyna*. Owa triada tematyczna – religia, polityka, moralność – jest do końca *ancien régime*'u podstawowym kryterium, według którego cenzorzy oceniają wyznaczane im teksty, wydając o nich pozytywną bądź negatywną opinię<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Cyt. za: M. CERF, *La censure royale*, s. 19.

<sup>12</sup> Zob. więcej na ten temat w: D. OZANAM, *La disgrâce d'un premier commis: Tercier et l'affaire de De l'Esprit (1758-1759)*, „Bibliothèque de l'Ecole des Chartes” 1955, nr 63, s. 140-170.

<sup>13</sup> Należy tu zauważyć również, że nie tylko owe trzy podstawowe tematy przyciągają uwagę cenzorów. I tak na przykład cenzor Piquet na 23 swoje ingerencje w tekście *Nowej Heloizy* Jana-Jakuba Rousseau tylko dwa razy ma zastrzeżenia tejsze natury. Pozostałe uwagi dotyczą raczej stylistyki i słownictwa analizowanego dzieła. Potwierdza to wyniki najnowszych badań, według których praca cenzury dotyczyła również dbałości o użycie języka francuskiego, czyli była niejako korektą językową cenzurowanego tekstu. Por. na ten temat: D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, s. 93.

Z pewnością nie można tego kryterium brać dosłownie w każdym przypadku i, wbrew pozorom, sporo jest tu miejsca na różne interpretacje. I tak na przykład trudno się dziwić, jeśli – pomimo szczególnego wyczulenia cenzora na sprawy religii – chętnie przepuszcza on dzieła krytyczne wobec protestantyzmu czy w ogóle wyznań innych niż katolicyzm. W temacie polityki poprawność i prawomyślność też nie zawsze jest jedynym kryterium oceny. Wystarczy przypomnieć przypadek wahań cenzora wobec wydania Wolterowskiej *Historii Karola XII*, gdyż ocenił on, że dzieło to mogłoby zostać źle odebrane przez rząd saski i polski, a przez to zaszkodzić zewnętrznej polityce Francji<sup>14</sup>. Pojęcie moralności również dawało możliwość jego szerokiej interpretacji. Z powodów natury etycznej rekwiruje się wydaną w 1692 r. książkę autorstwa niejakiego Nicolasa de Brégnny, która jest niczym innym, jak niewinnym, a zarazem jakże użytecznym spisem adresów ważniejszych osób w Paryżu<sup>15</sup>. Cenzura interweniuje więc w tym przypadku w imię tego, co dzisiaj moglibyśmy nazwać ochroną danych osobowych obywateli.

Nawet więc jeśli pojęcia religii, polityki i moralności są tematami dającymi się w jakiś sposób interpretować przez cenzurę, jest oczywiste również to, że one właśnie wymagały szczególnej jej uwagi, a w konsekwencji stały się podstawowym kryterium prewencyjnego systemu kontroli<sup>16</sup>. Obronę monarchii, katolicyzmu i wynikających zeń zasad moralnych uznano za główne i niepodważalne zadanie cenzury i, zgodnie z dekretem z 1728 r., wykroczenia przeciw owym pojęciom mogły być karane więzieniem, a nawet śmiercią, zarówno jeśli chodzi o autora, jak i jego wydawcę czy też kolportera. Wydaje się, że w osiemnastowiecznej Francji nigdy nie zastosowano najwyższej kary z powodu niepodporządkowania się cenzurze bądź jej ominięcia<sup>17</sup>, ale dość częste były wyroki skazujące na więzienie, galery, konfiskatę mienia, czyli najczęściej drukarni i jej wyposażenia, publiczne potępienie i spalenie książki. Między 1659 a 1789 r. z wyżej wymienionych powodów skazano na więzienie w Bastylii 942

<sup>14</sup> Por. H.-J. MARTIN, *L'«Histoire de Charles XII», les «Lettres philosophiques» et la censure*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 94-95.

<sup>15</sup> A. SAUVY, *Livres contrefaits et livres interdits*, s. 137.

<sup>16</sup> Ciekawym, a zarazem kapitalnym źródłem informacji o tytułach, jakie przyciągały szczególną uwagę cenzury w osiemnastowiecznej Francji, jest dzieło G. PEIGNOTA *Dictionnaire critique, littéraire et bibliographique des principaux livres condamnés au feu, supprimés ou censurés* (t. 1-2, Paris 1806). Autor wydaje się iść śladem kryteriów polityki cenzorskiej i swój słownik dzieli na trzy podstawowe tematy cenzurowanych dzieł, czyli religię, politykę i moralność.

<sup>17</sup> Zob. J.-M. GOULEMOT, *La difficile condition d'auteur: censure, livres et public au XVIII<sup>e</sup> siècle*, w: *Histoire littéraire de la France*, red. P. Abraham, R. Desné, Paris: Editions Sociales 1969 – t. III: *De 1715 à 1789*, s. 152.

osoby, czyli około 17% ogółu wtedy uwięzionych osób (a nie było to jedyne więzienie w osiemnastowiecznej Francji, do którego wtrącano za tego typu przestępstwa)<sup>18</sup>. Ciekawy też jest fakt, że o ile w XVI wieku, epoce Reformacji, spalono publicznie 37 tytułów, a w wieku następnym, czyli okresie Kontrreformacji – 73, to w epoce Oświecenia publiczne spalenie książki (*publica combustio*) zastosowano około 100 razy<sup>19</sup>. Nawet jeśli zachowamy chłodny stosunek do owej statystyki, która z pewnością nie bierze pod uwagę całego szeregu różnych uwarunkowań mentalnych i historycznych, niezbitym pozostaje fakt, iż w wieku XVIII trudno mówić o wolności słowa, druku i myśli. Monarchia absolutna, przy pomocy całego aparatu policyjnego i represyjnego, ściga wszelki przejaw zamachu na jej podstawy ideologiczne. Wymowny jest tu fakt, że między 1763 a 1774 r. funkcja Dyrektora cenzury i głównego Prefekta policji pozostaje oficjalnie w rękach jednej i tej samej osoby – najpierw niejakiego Sartiné'a, następnie zaś Lenoira i Alberta<sup>20</sup>.

Ów fakt jest wymowny nie tylko przez swój niewątpliwy wymiar symboliczny. Ukazuje on bowiem jasno, w jak bliskim związku pozostaje problem samej cenzury prewencyjnej, czyli pracy intelektualnej cenzora nad rękopisem, z polityką Państwa wobec procedury wydawniczej i losu tekstu już wydrukowanego. Monarchia absolutna nie walczy z tekstem tylko przed jego ukazaniem się, ale też chce mieć wpływ na jego funkcjonowanie i rozprzestrzenianie się na terytorium Państwa. Cenzura, również w osiemnastowiecznej Francji, to przecież także problem walki nie tylko z samym niepokornym autorem, ale też i jego książką.

Widoczne to jest w bezpośrednim wpływie, jaki monarchia chce mieć na sam druk. Oprócz pochodzącego jeszcze z czasów Colberta systemu Drukarni Królewskich, które bezpośrednio podlegają władzy, ta ostatnia chce jeszcze kontrolować drukarnie niezależne, i to zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Colbertowski system kontroli polega przede wszystkim na ustawicznym zmniejszaniu liczby oficyn wydawniczych, by tym samym lepiej móc je kontrolować i uniemożliwiać próby ich uniezależnienia czy niesubordynacji. Owo scentralizowanie najlepiej jest widoczne w ewidentnym uprzywilejowaniu drukarni paryskich. Określiwszy – jeszcze za Ludwika XIV – ich liczbę na 36, monarchia obdarza je szczególnymi uprawnieniami i przywilejami, co w praktyce oznacza-

<sup>18</sup> Zob. D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, s. 105 i *passim*. Warto przypomnieć, że ofiarami więzienia z powodu cenzury stali się w tamtych czasach m.in. Voltaire, Diderot, Marmontel, Mirabeau czy ksiądz Morellet.

<sup>19</sup> Zob. J.-M. GOULEMOT, *La difficile condition d'auteur*, s. 152.

<sup>20</sup> Zob. D. ROCHE, *La censure, la police du livre*, s. 92.

ło zmonopolizowanie przez drukarnie paryskie całości rynku wydawniczego we Francji<sup>21</sup>. W przeciwieństwie do oficyn prowincjonalnych, żyjących głównie z druku tekstów oficjalnych i okolicznościowych, drukarnie te mają przywilej druku książek i wznawiania tytułów już raz wydanych. Jak podaje historyk książki francuskiej, Henri-Jean Martin, o ile w samym tylko 1764 r. Paryż wydał aż 57,5% wszystkich druków, prowincji przypadło w udziale jedynie 10,6% (reszta ma pochodzenie zagraniczne lub niemożliwe do zidentyfikowania)<sup>22</sup>. W osiemnastowiecznym Paryżu drukarnie stały się niejako interesem rodzinnym, przechodzącym z ojca na syna<sup>23</sup>, ale za tą uprzywilejowaną sytuacją kryło się uzależnienie od władzy. Posłuszeństwo było ceną za szczególne uprawnienia.

Zupełnie osobnym zagadnieniem jest także problem ścigania przez policję książek wydanych nielegalnie we Francji bądź też sprowadzanych potajemnie z zagranicy<sup>24</sup>. Mimo że władza królewska była tu wspomagana nie tylko przez Sorbonę i Parlamenti, ale też przez *Chambre Syndicale des Libraires*, czyli paryski cech wydawniczy, dbający po prostu o własne wpływy i interesy, problem ten przysporzył władzy sporo kłopotów, zważywszy na ogromną ilość druków bezdebitowych, jakie zalały Francję w XVIII wieku (należy tu podkreślić ogromną pomysłowość w tej dziedzinie, jak choćby drukowanie książek nielegalnie we Francji z podaniem fikcyjnego adresu wydawniczego za granicą albo też, wręcz odwrotnie, wydawanie książki w innych krajach tuż przy granicy z Francją, np. w Genewie, Neuchâtel czy Bouillon, by stamtąd sprawnie, aczkolwiek nielegalnie, wwieźć ją do Francji)<sup>25</sup>. Według Anne Sauvy w epoce tej do czytelnika częściej trafia książkę nielegalną niż ta wydana za oficjalną zgodą

---

<sup>21</sup> Według francuskiego historyka książki, Pierre'a Chauvet, „począwszy od końca XVI wieku, cała produkcja wydawnicza skupiła się głównie w Paryżu”. Zob. P. CHAUVET, *Les ouvriers du livre en France, dès origines à la Révolution de 1789*, Paris: A. Michel 1959. Zob. też na ten temat: H.-J. MARTIN, *La prééminence de la librairie parisienne*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 331-357.

<sup>22</sup> H.-J. MARTIN, *L' «Histoire de Charles XII»*, s. 121. Zob. też: TENZE, *Le livre français sous l'Ancien Régime*, Paris: PUF 1987, s. 91.

<sup>23</sup> Zob. J.-M. GOULEMOT, *La difficile condition d'auteur*, s. 144.

<sup>24</sup> Zob. na ten temat: M. BENITEZ, *La face cachée des Lumières. Recherches sur les manuscrits philosophiques clandestins de l'Age classique*, Oxford–Paris: Voltaire Foundation/Universitas 1996; A. MCKENNA, *La littérature clandestine*, w: *Dictionnaire européen des Lumières*, s. 651-654; G. DULAC, *Les manuscrits clandestins et le mouvement philosophique jusqu'en 1750*, w: *Histoire littéraire de la France*, s. 163-174; A. SAUVY, *Livres contrefaits et livres interdits*.

<sup>25</sup> Zob. szerzej na ten temat trzy bardzo ciekawe studia zamieszczone w *Histoire de l'édition française*: B. LESCAZE, *Commerce d'assortiment et livres interdits: Genève* (s. 418-428); R. BIRN, *Le livre prohibé aux frontières: Bouillon* (s. 429-439); R. DARNTON, *Le livre prohibé aux frontières: Neuchâtel* (s. 440-468).



cenzury!<sup>26</sup> Prawdą jest, że w przeddzień Rewolucji w samym tylko Paryżu istnieje około stu (!) nielegalnych powielaczy, czyli przenośnych drukarni, na których drukuje się teksty bezdebitowe<sup>27</sup>. Nie wchodząc głębiej w owo, skądinąd fascynujące, zagadnienie podziemia wydawniczego w osiemnastowiecznej Francji (znakomicie opracowane przez Roberta Darntona<sup>28</sup>), wystarczy powiedzieć, że władza opiera swą skuteczność represyjną w tej materii głównie na sile i sprawności policji. Działania cenzury represyjnej obejmują częste inspekcje, czyli rewizje drukarni, przeszukiwanie magazynów, konfiskatę książek, których legalność była wątpliwa bądź nie do udowodnienia, wreszcie aresztowanie podejrzanych o autorstwo nielegalnego tekstu, jego druk, rozpowszechnianie itd. Z kolei problem nielegalnego importu książek do Francji władza próbuje rozwiązać za pomocą ścisłej kontroli granic, zwłaszcza holenderskiej i szwajcarskiej, ale też poprzez ograniczenie w 1723 r. do kilku, ściślej dziesięciu miast<sup>29</sup> (a od 1783 r. nawet do samego Paryża) działania urzędu celnego zajmującego się odprawą książek importowanych, czyli wpuszczaniem ich na teren Francji. Nie przeszkodziło to z pewnością niektórym pomysłowym przemytnikom, by na zagranicznych skrzynkach z książkami umieszczać np. napis „konfitury i orzechy” – i tym samym przechytrzyć czujność królewskich kontrolerów<sup>30</sup>.

Owa, może w tym przypadku anegdotyczna trudność, z jaką policja królewska musi ścigać książki nielegalne, stanowi jednak część szerszego i poważniejszego zagadnienia, a mianowicie praktycznego wymiaru działania cenzury w osiemnastowiecznej Francji. Przedstawione dotychczas rozważania dałyby raczej niepełny, jeśli nie wręcz fałszywy obraz francuskiej cenzury doby Oświecenia, gdyby zatrzymać się tylko na jej wymiarze prewencyjno-represyjnym. I to nie tylko dlatego, że działania te nie zawsze były skuteczne wobec nieograniczonej wręcz pomysowości tych, którzy chcieli ominąć jej nakazy i dekrety. Obraz cenzury stanie się prawdziwie pełny i zrozumiały wówczas, kiedy zrozumie się, jaki naprawdę był jej realny stan i wymiar, czyli jak rzeczywiście funkcjonowała ona we Francji w okresie Oświecenia.

<sup>26</sup> A. SAUVY, *Livres contrefaits et livres interdits*, s. 128.

<sup>27</sup> J.-M. GOULEMOT, *La difficile condition d'auteur*, s. 151.

<sup>28</sup> R. DARNTON, *Un commerce de livres sous le manteau en province à la fin de l'Ancien Régime*, „Revue française d'histoire du livre” 1975, nr 9, s. 5-31; TENZE, *The Literary Underground of the Old Regime*, Cambridge (Mass.) 1982; TENZE, *Edition et sédition. L'univers de la littérature clandestine au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris: Gallimard 1991.

<sup>29</sup> Były to: Paryż, Rouen, Nantes, Bordeaux, Marsylia, Lyon, Strasbourg, Metz, Amiens i Lille.

<sup>30</sup> Zob. szerzej na ten temat: A. SAUVY, *Livres contrefaits et livres interdits*, zwł. s. 138-145.

Pierwszą, zasadniczą uwagą, jaką należy poczynić w tej materii, jest fakt, a raczej jego przypomnienie, że historyczne pojęcie Oświecenia nie obejmuje tylko czasów *ancien régime*'u, ale również okres Rewolucji Francuskiej, a nawet epoki napoleońskiej<sup>31</sup>. Przyjmując ową dość powszechnie dziś proponowaną chronologię, należy stwierdzić, że w stosunku do epoki *ancien régime*'u Rewolucja przynosi w dziedzinie cenzury zasadniczą zmianę, a mianowicie jej zniesienie. Wyrażone to zostało 26 sierpnia 1789 r. w 11 artykule *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*, a następnie potwierdzone dekretem Zgromadzenia Narodowego z 14 września 1791 r. Ten euforyczny stan totalnej wolności druku i myśli przetrwał jednak tylko do 10 sierpnia 1792 r., czyli do zniesienia monarchii we Francji. Wprowadzenie republiki było równoznaczne z powrotem cenzury. Dekret z 29 marca 1793 r. przywracał istnienie cenzury represyjnej; autorzy i wydawcy dzieł kontrrewolucyjnych i nieprzychylnych nowej władzy mogli być skazywani na karę śmierci, natomiast kolporterzy na dwa lata ciężkiego więzienia, chyba że zdecydowali się wydać nazwisko autora bądź wydawcy, by tym samym liczyć na łaskę trybunałów rewolucyjnych. Okres Terroru wprowadzał brutalnie w czyn owe zarządzenia<sup>32</sup>.

Kiedy więc po władzę sięgnął Bonaparte, wolność druku była we Francji już tylko wspomnieniem<sup>33</sup>, ale taki stan rzeczy był dla Napoleona bardzo wygodny, gdyż mieścił się ściśle w jego planach politycznych. Okres napoleoński to czas budowy administracji i systemu cenzury jako instytucji państwowej *par excellence*. Już 27 września 1803 r. zarządzeniem konsula zakazuje się księgarzom rozprowadzania książek bez uprzedniego ich przedstawienia specjalnej komisji rewizyjnej. Księgarz był tym samym zobowiązany zdeponować na Prefekturze policji dwa egzemplarze książki, którą chciał wprowadzić w obieg wydawniczy. Do 1810 r. ofiarą tego systemu padła nie tylko *Justyna* markiza de Sade, ale prawie sto sześćdziesiąt innych tytułów, i to bynajmniej nie tylko z powodów natury obyczajowej (najgłośniejszy przypadek to zakaz druku dzieła *O Niemczech* autorstwa Germaine de Staël). System ów okazał się bardzo wygodny,

<sup>31</sup> Powszechne jest dzisiaj w badaniach nad XVIII wiekiem przyjmowanie okresu lat 1780-1820 jako daty oznaczającej przełom Oświecenia (tzw. *tournant des Lumières*). Definitywny koniec Oświecenia przypada więc na okres po upadku Napoleona. Por. „Dix-huitième siècle” 1982, nr 4, numer specjalny: *Au tournant des Lumières, 1780-1820*.

<sup>32</sup> Zob. na ten temat bardzo interesujące *Actes du Colloque de Montreuil (6 mai 1989): Le commerce de l'imprimé pendant la Révolution*, „Dix-huitième siècle” 1989, nr 21, s. 187-261, zwłaszcza studium L. ANDREWS pt. *Les imprimeurs libraires parisiens et la liberté de la presse (1789-1795)* (s. 247-261).

<sup>33</sup> Zagadnienie to zostało bardzo dobrze przedstawione w: B. VOUILLOT, *La Révolution et l'Empire: une nouvelle réglementation*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 694-708.

gdyż był niejako autocenzurą samego wydawcy, który bał się ryzyka nielegalnego druku, a przez to kary więzienia i konfiskaty drukarni, czyli po prostu finansowej ruiny. Dekret z 5 lutego 1810 r. nadawał temu stanowi rzeczy wymiar bardziej administracyjny<sup>34</sup>. Praca policji została oficjalnie sformalizowana i miała od tej pory wynikać z zarządzeń państwowych. Powołano do życia Dyрекcję Główną Druku i Księgarni, czyli nową cenzurę, podległą bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Ograniczono ilość drukarni w Paryżu do sześćdziesięciu, natomiast sami drukarze mieli zostać zaprzysiężeni i posiadać certyfikat dobrego prowadzenia się oraz przywiązania do ojczyzny i jej suwerena. Nie przywołując oficjalnie instytucji cenzury prewencyjnej, zmuszono drukarzy do przedstawiania wykazu dzieł, jakie mieli zamiar drukować, i powołano jednocześnie cenzorów mających dopuścić do druku (lub nie) wybrane tytuły (liczba cenzorów w przeciągu kilku lat wzrosła z dziewięciu w 1811 r. do dwudziestu w 1814 r.). Wprowadzono system inspektorów, których zadaniem było kontrolowanie przestrzegania dekretów i zarządzeń cenzury (sześciu na sam Paryż, trzydziestu na resztę kraju). W 1811 r. na tysiąc dwustu drukarzy na terenie całego cesarstwa przypadło około stu kontrolujących ich urzędników, co czyniło zawód wydawcy jednym z najbardziej inwigilowanych w całej Francji. Również import książek z zagranicy był ściśle kontrolowany, a tak naprawdę ograniczany do minimum poprzez specjalne zezwolenie dyrektora cenzury, a same sprowadzane książki obłożono pięćdziesięcioprocentowym podatkiem (jeśli tylko były napisane po francusku), co czyniło handel nimi po prostu nierentownym. Chroniło to tyleż samo księgarski rynek francuski przed konkurencją, co Państwo Napoleona przed sprowadzaniem druków niepożądanych z punktu widzenia interesów cesarstwa. Ciekawostką jest fakt, że w czasie swoich Stu Dni Napoleon oficjalnie zniósł cenzurę, a akt ten został również potwierdzony 20 lipca 1815 r. przez Ludwika XVIII na samym początku Restauracji<sup>35</sup>.

Przedstawiony obraz cenzury francuskiej doby Oświecenia byłby niepełny nie tylko z powodu różnic, jakie w tej dziedzinie da się zaobserwować między okresem przed Rewolucją a czasem liczonym od 1789 r. Również sam obraz systemu cenzury *ancien régime* u nie byłby do końca prawdziwy, gdyby ograniczyć go li tylko do tego, co do tej pory zostało tutaj na ten temat powiedziane. Trudno bowiem przemilczeć fakt, w jak bliskim intelektualnym związku system cenzury królewskiej pozostawał z epoką Oświecenia, w której funkcjonował,

<sup>34</sup> Zob. tamże, s. 698-701.

<sup>35</sup> Zob. szerzej na ten temat: I. DE CONIHOUT, *La Restauration: contrôle et liberté*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 709-717.

związku, który niewątpliwie wpłynął bezpośrednio na kształt i działanie cenzury w XVIII wieku, czyniąc ją tym samym dość specyficznym zjawiskiem w historii Francji.

Należy zatem przypomnieć tutaj fakt istnienia w obrębie samej cenzury królewskiej wielu działań, które tonują, jeśli nie wręcz zwalczają jej własny charakter represyjny. Przykładem już na stałe zapisanym w wielu podręcznikach poświęconych historii literatury i myśli francuskiego Oświecenia jest działanie jednego z najśłynniejszych dyrektorów cenzury (w latach 1751-1763), Chrétiena Guillaume'a de Lamoignon de Malesherbes<sup>36</sup>, wobec *Encyklopedii* redagowanej pod kierownictwem Diderota. W obliczu ataków zagorzałych przeciwników *Encyklopedii* i poważnych problemów, z jakimi musiało borykać się to jedno z największych przedsięwzięć intelektualnych w historii Francji, pomoc dla niej przychodzi, paradoksalnie, od człowieka, który instytucjonalnie powołany jest do tego, by ją zwalczać w imię obrony interesów monarchii Ludwika XV. To właśnie Malesherbes pozwala *Encyklopedii* przetrwać w najtrudniejszym dla niej okresie, kiedy nie tylko poddana jest coraz większemu ciśnieniu politycznemu jej wrogów, ale też dwa razy zakazuje się jej edycji. Główny cenzor kraju we własnym biurze przechowuje zagrożone konfiskatą gotowe już materiały do trzeciego tomu, wyznacza do pracy nad *Encyklopedią* mniej uważnych cenzorów, wreszcie to on wpadł na pomysł, by zakazana (czyli zawieszona) w 1758 r. *Encyklopedia* zwróciła swym subskrybentom wpłacone już przez nich pieniądze w postaci woluminów plansz, co tyleż samo uratowało ją przed finansową ruiną, jak i – wbrew królewskiemu zakazowi – przyczyniło się do jej dalszego propagowania<sup>37</sup>.

Przypadek Malesherbes'a jest dowodem na swoisty charakter urzędu cenzury w XVIII wieku. Przykład oświeconych działań szefa cenzury wobec *Encyklopedii* jest najbardziej spektakularnym dowodem na to, jak bardzo sam urząd cenzury pozostawał w bliskim związku intelektualnym z duchem epoki Oświecenia. Dobitym tego przykładem niech będzie fakt, że ten sam Malesherbes, już nie jako Dyrektor cenzury, proponuje w 1788 r. w swym *Mémoires pour la librairie et la liberté de la presse* zniesienie instytucji cenzury *tout court*<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Na temat osoby Malesherbes'a zob. zwłaszcza znakomite studium biograficzne: P. GROSCLAUDE, *Malesherbes, témoin et interprète de son temps*, Paris: PUF 1961.

<sup>37</sup> Zob. szerzej na ten temat: J. PROUST, *L'Encyclopédie*, Paris: A. Colin 1965; TENZE, *Diderot et l'Encyclopédie*, Paris: A. Colin 1965.

<sup>38</sup> C. G. de MALESHERBES, *Mémoires sur la Librairie et la liberté de la presse (1788)*, wyd. G. E. Rodmell, Chapel Hill (North Carolina) 1979.

Nawet jeśli taka postawa nie wydaje się już czymś dziwnym we Francji w przeddzień Rewolucji, trzeba jednak zauważyć, że owa specyfika urzędu cenzorskiego daje się również zauważyć w ciągu całego jego funkcjonowania w epoce Oświecenia. I to zarówno na poziomie czysto formalnym, czyli organizacyjnym, jak też w sposobie zachowań samych cenzorów. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, należy przypomnieć, że w swych decyzjach dotyczących losów rękopisu cenzura dysponowała trzema rodzajami zezwoleń. Pierwszy, i tak naprawdę pierwotnie jedyny typ, czyli oficjalne zezwolenie na publikację (*privilège*), związany był z otrzymaniem przez drukarza specjalnego przywileju królewskiego, który zarazem czynił wydawcę właścicielem mającego się ukazać tekstu<sup>39</sup>. System ten, filtrując rynek wydawniczy poprzez wstrzymywanie publikacji tekstów niepożądanych z punktu widzenia interesów monarchii francuskiej, nie ma w sobie nic szczególnie dziwnego i jest typowym przykładem kontroli słowa pisanego przez władzę.

Natomiast dwa pozostałe typy zezwoleń świadczą o dość szczególnym charakterze opinii cenzorskiej w XVIII wieku. *Permission tacite*, czyli ciche przyzwolenie, wprowadzone już w 1718 r., było niczym innym jak zezwoleniem na druk tekstu, któremu oficjalnie nie chciano przyznać przywileju. Zgoda na druk była więc półoficjalna i dzieło takie nie przechodziło przez urząd Strażnika Pieczęci ani też nie zawierało nazwiska cenzora, który wydał zgodę na jego druk, choć oficjalnie było ono rejestrowane. Z pewnością u podstaw takiej specyficznej procedury leżała pierwotnie czysta ekonomia, czyli chęć ochrony rynku krajowego przed zalewem dziełami nielegalnymi bądź też sprowadzanymi z zagranicy (co często było jednym i tym samym)<sup>40</sup>. W 1733 r. Jacques-Bernard Chauvelin, główny cenzor w latach 1729-1732, pisze otwarcie o swej decyzji wydania zgody na druk kontrowersyjnego z punktu widzenia religijnej ortodoksji *Słownika historycznego i krytycznego* autorstwa jednego z prekursorów Oświecenia, Pierre'a Bayle: „Jeśli już go wydać, nie mogę oprzeć się przekonaniu, jako dobry Francuz, że lepiej byłoby to zrobić u nas. Jestem pe-

<sup>39</sup> Należy przypomnieć, że do 1777 r. autor tekstu nie posiadał praktycznie żadnych praw do swojego dzieła, które stawało się niejako własnością mającego go wydać drukarza. O prawach autorskich zaczęto mówić dopiero w wydanych 30 sierpnia 1777 r. dekretach królewskich, poświęconych reformie systemu drukarni we Francji. Zob. szerzej na ten temat: H.-J. MARTIN, *La librairie française en 1777-1778*, „Dix-huitième siècle” 1979, nr 11, s. 87-112; TENZE, *A la veille de la Révolution: crise et réorganisation de la librairie*, w: *Histoire de l'édition française*, s. 681-693.

<sup>40</sup> Na przykładzie *Encyklopedii* i jej późniejszych przedruków Robert Darnton znakomicie pokazał, do jakiego stopnia drukarstwo, to legalne, ale zwłaszcza podziemne, było w XVIII wieku zajęciem wielce dochodowym. Zob. R. DARNTON, *The Business of Enlightenment: A Publishing History of the Encyclopédie: 1775-1800*, Cambridge (Mass.) 1979.

wien, że taki Bayle przyniesie około jednego miliona Państwu. Dlaczego więc pozbywać się takiego zysku?”<sup>41</sup>. Oczywiście trzeba również zrozumieć, że taka polityka monarchii francuskiej wynikała też z powolnego nasiąkania urzędu cenzorskiego ideałami Oświecenia i większą liberalizacją samej polityki wydawniczej. W liście Lomenie de Brienne’a, ministra rządu, skierowanym do M. de Malparta w 1787 r. czytamy wprost, że „rząd nie sprzeciwia się wcale publikacjom dzieł, które mogą wpłynąć na upowszechnienie oświecenia i wiedzy”<sup>42</sup>. Stąd dość powszechny rozwój w osiemnastowiecznej Francji fenomenu cichego przyzwolenia. O ile w latach 1723-1789 wydano oficjalną zgodę na druk 31 716 dzieł, w tym samym okresie przyzwolenie ciche dotyczyło aż 12 610 tytułów<sup>43</sup>.

W 1777 r. wprowadzono też trzecią formę zgody na druk – tzw. *permission simple*, czyli przyzwolenie zwykłe, które było niczym innym jak całkowitym przymknięciem oczu na ukazanie się książki bez przywileju wydawniczego. Wydając ustnie swe przyzwolenie, cenzura całkowicie „umywała ręce” od treści tekstu, zarazem dając wydawcy obietnicę zaniechania wszelkich działań represyjnych czy wręcz, paradoksalnie, zapewnienie ochrony przed Parlamentem i Sorboną. Malesherbes tak opisywał praktyczne działanie owego przyzwolenia:

Często odczuwano potrzebę wydania zgody na książkę, ale nie chciano przy tym tego oficjalnie ujawniać. Wtedy to mówiono wydawcy, że może drukować swą książkę, ale potajemnie; policja będzie wtenczas udawać, że o niczym nie wie, i jej nie zarekwiruje; a ponieważ nie można było przewidzieć, do jakiego stopnia duchowieństwo i sprawiedliwość byłyby jej przeciwnie, zalecano wydawcy, by miał się na baczności i by był gotów ukryć dzieło, kiedy go tylko o tym poinformujemy; obiecywano mu tym samym, że uprzedzimy go o wydanym nań nakazie rewizji, zanim przyjdą do niego<sup>44</sup>.

Wspomniany już wyżej historyk książki, Henri-Jean Martin, dostrzega w tej polityce wyraz hipokryzji władzy królewskiej<sup>45</sup>, ale wydaje się, że należy w tym widzieć bardziej przejaw jej bezszy, a tym samym zgody jeśli nie na akcepto-

<sup>41</sup> J. RENAUD, *La littérature française du XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris: A. Colin 1994, s. 41. Chauvelin w liście zaadresowanym do urzędu cenzorskiego w Orleanie pisał: „Nic nie jest bardziej przeciwne naszej działalności niż zbytnia surowość” (cyt. za: N. HERMANN-MASCARD, *La censure des livres*, s. 112-113). Wszystkie tłumaczenia wykorzystane w niniejszym artykule są autorstwa Pawła Matyaszeńskiego.

<sup>42</sup> Cyt. za: M. CERF, *La censure royale*, s. 15.

<sup>43</sup> Zob. J. J.-M. GOULEMOT, *La difficile condition d’auteur*, s. 146.

<sup>44</sup> C. G. de MALESHERBES, *Mémoires*, s. 234.

<sup>45</sup> H.-J. MARTIN, *Histoire de l’édition française*, s. 80.

wanie, to przynajmniej na tolerowanie przez nią stanu rzeczy, którego nie mogła już zmienić<sup>46</sup>.

Tego typu polityka jest też z pewnością wyrazem udziału wielu cenzorów w życiu intelektualnym Oświecenia, a co za tym idzie – ich otwarcia na nowe idee i poglądy. Liberalna niekiedy polityka władzy nie byłaby możliwa bez liberalnego stanu umysłu samych cenzorów. Wspomniany już wyżej przypadek Malesherbes'a jest tego wyraźnym potwierdzeniem. Często więc obraz cenzora osiemnastowiecznej monarchii francuskiej daleki jest od tępego i posłusznego wykonawcy odgórnych zarządzeń. Wprost przeciwnie, lektura raportów pisanych przez cenzorów, czyli wyjaśnień swojej opinii i decyzji co do przyznania lub nie zgody na druk, ukazuje czasami bardzo oświeceniowe nastawienie cenzorów<sup>47</sup>. Dość często kryterium decyzji stanowi użyteczność danego dzieła dla dobra publicznego, szczęścia ludzkości, reformy administracji i gospodarki, czyli zgodność tekstu z duchem Oświecenia. W raporcie cenzora Guettarda na temat rozprawy ekonomicznej hrabiego de Maguière *Essai de Finance* czytamy, że „dzieło to jest mało użyteczne publicznie, i tylko dlatego można je zaaprobować, że nie jest przeciwne religii i obyczajom”<sup>48</sup>. Z kolei będący sam pod silnym wpływem myśli fizjokratycznej cenzor Cadet de Saineville, przyznając *permission tacite* dziełu *De l'instruction publique* autorstwa jednego z bardziej znanych fizjokratów – Merciera de la Rivière, pisze z nieukrywanym entuzjazmem: „Sądzę, że społeczeństwo rządzone według zaproponowanych zasad najbardziej mogłoby przybliżyć nas ku szczęściu”<sup>49</sup>. Takie liberalne nastawienie wielu cenzorów ma swoje realne przełożenie w wydawanych przez nich oficjalnych opiniach. Niekiedy zapadają decyzje zakwalifikowania dzieła do kategorii *permission tacite* lub *permission simple*, byle tylko pomóc mu się ukazać. W jednym ze sprawozdań możemy nawet przeczytać taką informację: „Wyciąłem fragment, w którym autor pisze o parlamentach skazujących książki na spalenie, z obawy, by nie spalono nas obu, autora i mnie”<sup>50</sup>.

Inną specyfiką cenzury francuskiej doby Oświecenia jest brak zwyczaju zapisu cenzorskiego na nazwisko autora tekstu zakazanego, co powoduje, że potę-

---

<sup>46</sup> Por. R. ESTIVALS, *La statistique bibliographique de la France sous la monarchie au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris–La Haye: Mouton 1965, s. 26.

<sup>47</sup> Raporty te, wydobyte na światło dzienne po raz pierwszy przez Madeleine Cerf, są nie tylko fascynującą lekturą, ale znakomitym przyczynkiem do zbadania stanu mentalnego i poziomu intelektualnego francuskich cenzorów wieku Oświecenia. Zob. M. CERF, *La censure royale*.

<sup>48</sup> Cyt. za: tamże, s. 14.

<sup>49</sup> Cyt. za: tamże, s. 12.

<sup>50</sup> Cyt. za: tamże, s. 18.

pienie utworu nie zamyka wcale autorowi prawa do druku innych tekstów czy wręcz robienia kariery w Państwie. Dobitym przykładem jest Voltaire, któremu spalenie i potępienie jego *Listów angielskich* w 1734 r. nie przeszkodziło później w otrzymaniu oficjalnej posady historiografa królewskiego. Jeszcze ciekawszym przykładem w tej materii jest przypadek Crébillona syna, autora znakomitych, choć skandalizujących jak na owe czasy powieści libertyńskich, który mimo wcześniejszych wyroków skazujących go na więzienie, a potem na wygnanie, został w 1759 r. mianowany oficjalnym cenzorem królewskim (*sic!*) i funkcję tę pełnił aż do śmierci. Inną ciekawostką systemu cenzorskiego osiemnastowiecznej Francji jest to, że można było otwarcie zakwestionować negatywną decyzję cenzora i w odwołaniu poprosić o wybranie innego, którego opinia może różnić się od poprzednika, jeśli tylko jest mniej uważny lub... bardziej liberalnie nastawiony. Co ciekawe, istnieje też fenomen bezpośredniej wymiany opinii i zdań między cenzorem a autorem, dającej możliwość negocjacji poprawek w tekście.

Nie można też zapominać, jak bardzo problemy z cenzurą przyczyniają się, paradoksalnie, do reklamy samego autora i jego dzieła. Im większe kłopoty z cenzurą, tym większa poczytność dzieła. Świetnie ujął to Diderot w swym *Lettre sur le commerce de la Librairie*:

Im bardziej potępiano jakąś książkę, tym wyższą osiągała ona cenę, tym większą wzbudzała ciekawość, tym łatwiej się sprzedawała i chętniej była czytana. Ileż razy księgarz i autor książki, która otrzymała przywilej druku, nie mieliby ochoty powiedzieć urzędnikom królewskim: Panowie, łaski, mały zakazik, który skazałby mnie na zniszczenie i spalenie przed schodami waszego urzędu? Kiedy odczytywano wyrok na książkę, pracownicy drukarni mówili: no, mamy nową robotę<sup>51</sup>.

Warto przypomnieć, że w tym samym czasie królowa Maria-Teresa zakazała w Austrii nawet druku listy książek znajdujących się na oficjalnym indeksie ksiąg zakazanych, by tym samym nie przysporzyć im popularności i nie wskazywać publicznie zatrutych tytułów!<sup>52</sup>

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że instytucja francuskiej cenzury doby Oświecenia stanowi dość specyficzne zjawisko. Z jednej strony jest to bardzo dobrze zorganizowana instytucja administracyjno-represyjna, oparta na solidnie zbudowanych fundamentach oraz jasnej strukturze działania i zarządzania. Nawet jeśli jej oddziaływanie nie jest takie samo w ciągu całego XVIII wieku i nawet jeśli w okresie fermentu przedrewolucyjnego

<sup>51</sup> D. DIDEROT, *Lettre sur le commerce de la librairie*, Paris: Gallimard 1937, s. 66.

<sup>52</sup> Cyt. za: B. de NEGRONI, *Censure*, s. 200.



jej siła oddziaływania nie jest taka sama jak na początku wieku<sup>53</sup>, stanowi ona wciąż poważne utrudnienie dla autora i jest ciągle żywym znakiem braku swobody i tolerancji. Słynna diatryba, jaką Figaro kieruje przeciw cenzurze, była przecież napisana przez Beaumarchais'go w 1780 r., czyli w okresie coraz większych ustępstw władzy wobec narastających nastrojów społecznych<sup>54</sup>.

Z drugiej strony ten sam przykład *Wesela Figara* może posłużyć za ilustrację prawdziwego stanu cenzury w tamtej epoce. Mimo osobistych wręcz ataków króla Francji na tekst tej komedii, czteroletniej walki o zgodę na jej wystawienie, pracę sześciu cenzorów nad jej tekstem utwór Beaumarchais'go jest przecież w tym samym czasie i w tym samym państwie potajemnie grany w wielu salonach (nawet u brata króla!), by w 1784 r. uzyskać wreszcie oficjalne pozwolenie. Zakazy nie były w stanie powstrzymać otwarcia się człowieka Oświecenia na nowe ideały i czasy. Paradoksalnie, cenzura jest tego najlepszym dowodem w osiemnastowiecznej Francji.

#### BIBLIOGRAFIA

- ABRAHAM P., DESNE R.: Histoire littéraire de la France, Paris: Les Éditions sociales 1969 – t. III: De 1715 à 1789.
- BELIN J.-P.: Le commerce des livres prohibés à Paris de 1750 à 1769, Paris: Belin 1913.
- BENITEZ M.: La face cachée des Lumières. Recherches sur les manuscrits philosophiques clandestins de l'Age classique. Oxford–Paryż: Voltaire Foundation/Universitas 1996.
- CERF M.: La censure royale à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle, „Communications” 1967, nr 9, s. 2-28.
- CHARTIER R., MARTIN H.-J.: Histoire de l'édition française, Paris: Fayard/Promodis 1990 – t. II: Le livre triomphant 1660-1830.
- CHAUVET P.: Les ouvriers du livre en France, dès origines à la Révolution de 1789, Paris: A. Michel 1959.
- DARNTON R.: Un commerce de livres sous le manteau en province à la fin de l'Ancien Régime, „Revue française d'histoire du livre” 1975, nr 9, s. 5-31.
- The Business of Enlightenment: A Publishing History of the Encyclopédie: 1775-1800, Cambridge (Mass.) 1979.

<sup>53</sup> Podsumowując różne fazy działania cenzury francuskiej w XVIII wieku, Elżbieta Zawisza zauważa: „Cenzura jest pobłażliwa w ostatnich latach panowania Ludwika XIV i Regencji (1715-1729), surowa w latach 1729-1752, łagodnieje w latach pięćdziesiątych, jest ponownie surowa w latach sześćdziesiątych. Lata siedemdziesiąte – prawie do końca wieku – to znów okres większej tolerancji, z wyjątkiem krótkiego okresu w latach osiemdziesiątych (1786-1787)” (E. ZAWISZA, *Powieść w kulturze czytelniczej Francji*, s. 78-79). Por. także na ten temat: R. FRAUTSCHI, *Style de roman, style de censure*, „Studies on Voltaire” 1972, nr 88, s. 513 i *passim*.

<sup>54</sup> Por. P.-A. de BEAUMARCHAIS, *Wesele Figara*, akt 5, scena 3.

- The Litterary Underground of the Old Regime, Cambridge (Mass.) 1982.
- Édition et sédition. L'univers de la littérature clandestine au XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris: Gallimard 1991.
- DIDEROT D.: Lettre sur le commerce de la librairie, Paris: Gallimard 1937.
- ESTIVALS R.: La statistique bibliographique de la France sous la monarchie au XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris–La Haye: Mouton 1965.
- FURET F.: La librairie du royaume de France, w: Livre et société dans la France au XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris: PUF 1965, s. 3-32.
- GROSCLAUDE P.: Malesherbes, témoin et interprète de son temps, Paris: PUF 1961.
- HERMANN-MASCARD N.: La censure des livres à Paris à la fin de l'Ancien Régime, 1750-1789, Paris: PUF 1968.
- LEBRUN J.: Censure préventive et littérature religieuse en France au début du XVIII<sup>e</sup> siècle, „Revue d'histoire de l'Église de France” 1975, nr 5, s. 196-214.
- MAC PHERSON H. D.: Censorship under Louis XIV, New York 1929.
- MALESHERBES C. G. de: Mémoires sur la Librairie et la liberté de la presse (1788), wyd. G. E. Rodmell, Chapel Hill (North Carolina) 1979.
- MARTIN H.-J.: Livre, pouvoir et société à Paris au XVII<sup>e</sup> siècle, 1598-1701, Genève: Droz 1969 – t. I, s. 460-466; t. II, s. 764-768.
- Le livre français sous l'Ancien Régime, Paris: PUF 1987.
- NEGRONI B. de: Lectures interdites: le travail des censeurs au XVIII<sup>e</sup> siècle, 1723-1774, Paris: Albin Michel 1995.
- La censure, w: Dictionnaire européen des Lumières, red. M. Delon, Paris: PUF 1997, s. 197-200.
- OZANAM D.: La disgrâce d'un premier commis: Tercier et l'affaire de De l'Esprit (1758-1759), „Bibliothèque de l'École des Chartes” 1955, nr 63, s. 140-170.
- PEIGNOT E. G.: Dictionnaire critique, littéraire et bibliographique des principaux livres condamnés au feu, supprimés ou censurés, t. 1-2, Paris 1806.
- PROUST J.: L'Encyclopédie, Paris: A. Colin 1965.
- Diderot et l'Encyclopédie, Paris: A. Colin 1965.
- RENAUD J.: La littérature française au XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris: A. Colin 1994.
- ZAWISZA E.: Powieść w kulturze czytelniczej Francji XVIII wieku, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1993.

## LA CENSURE FRANÇAISE À L'ÉPOQUE DES LUMIÈRES

## R é s u m é

Bien que cette étude ambitionne de présenter le caractère et le fonctionnement de la censure française tout au long du siècle des Lumières, donc dès le début du XVIII<sup>e</sup> siècle jusqu'à la fin des guerres napoléoniennes, c'est décidément l'époque de l'*ancien régime* qui attire notre attention toute particulière. Il s'agit de montrer comment et selon quels principes la monarchie française de Louis XV et de Louis XVI organise un système de contrôle de l'imprimé, appelé le Bureau de la Librairie, qui lui permet de décider de ce qui peut parvenir aux lecteurs. C'est dans la même mesure la personne du censeur, ses origines sociales et son statut public, que l'institution pour laquelle il travaille, qui deviennent le centre d'intérêt de cette étude. On tient surtout à montrer les mécanismes du fonctionnement de la censure préventive (domaine où le pouvoir a un monopole absolu, car la Sorbonne et le Parlement ne peuvent se prononcer que sur le sort d'un livre qui est déjà imprimé) qui, par le biais du système de différents privilèges et permissions, arrête ou, tout au contraire, accorde la publication de textes imprimés. Contrôler la circulation de la pensée, c'est également diminuer et, en même temps, concentrer à Paris le nombre d'imprimeries officielles. De plus, le pouvoir crée également un système de censure répressive qui, à l'aide de la police du livre, lutte sur le territoire de la monarchie française contre l'épanouissement du texte illégal, imprimé soit à l'étranger, soit clandestinement. L'image du système de censure à l'époque des Lumières ne serait pourtant pas complète si l'on ne voulait pas comprendre dans quelle mesure celui-là restait, surtout vers la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle, en rapport intellectuel avec l'époque où il fonctionnait. Autrement dit, aussi bien le pouvoir que, surtout, les censeurs qui le représentent, restent sous une forte influence des idées et des pensées éclairées qui traversent alors la monarchie française. La censure devient donc parfois assez souple, au point que le nombre des permissions augmente considérablement et que plusieurs titres contrefaits et interdits circulent de plus en plus souvent dans la société française. Décidément, rien ne pouvait arrêter le mouvement des Lumières ni l'avènement des temps nouveaux et, par un paradoxe saisissant, la censure, elle aussi, semble bien le prouver clairement à travers son histoire.

*Résumé par Paweł Matyaszewski*

**Słowa kluczowe:** cenzura, Oświecenie, *ancien régime*.

**Mots clefs:** censure, Lumières, *ancien régime*.

**Key words:** censorship, Enlightenment, old regime.